



Szkoła Pielęgniarek Zawodowych
Stowarzyszenia Pp. Ekonomek św. Wincentego & Paulo
w Krakowie.

Około roku 1907 grupa młodych osób z inteligencji Krakowskiej zainteresowała się ambulatorium dla ubogich chorych, prowadzonym przez SS Miłosierdzia w ich domu macierzystym przy ul. Warszawskiej L.6 w Krakowie. Były to młode panny, które łączyła przyjaźń, wywodząca się stąd, że wszystkie ukończyły słynną podówczas Szkołę Pracy Domowej Kobiet w Kuźnicach k/Zakopanego. Szkoła założona była pod koniec XIX wieku przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską, wdowę po Władysławie, generale Wojsk Polskich i jej córkę Marię. Był to zakład, szkolący wszechstronnie w gospodarstwie kobiecym przyszłe panie domu, nadając im niezatarte piętno głębokiego wyrobienia wewnętrznego, ducha obowiązkowości, rzetelnej pracy, poczucia odpowiedzialności wobec rodziny i społeczeństwa, bezkompromisowego patriotyzmu.

Wśród tej grupy, związanej zresztą jedynie więzami przyjaźni, wybijały się na pierwszy plan postacie późniejszych pionierek pielęgniarstwa, Anny Rydlówniej i Marii Wiszniewskiej.

Wspomniane ambulatorium funkcjonowało w warunkach prymitywnych bez lekarza, bez stałych dochodów; zgłaszali się doń przeważnie ludzie starzy, ubodzy, z zastarzającymi, nieleczonymi, przewlekłymi dolegliwościami, w tym najliczniejsze chyba były przypadki przewlekłych, sączących owrzodzeń podudzia na tle żyłakowym. SS. Miłosierdzia stosowały opatrunki wedle swego uznania i dawały pacjentom ciepłą strawę.

Młode osoby, o których wyżej była mowa, przychodziły i pomagały siostrzen jak umiały, po amatorsku.

Wkrótce wyszła od nich inicjatywa stworzenia własnej małej sali operacyjnej, gdzie można by wykonywać potrzebne mniejsze zabiegi chirurgiczne bezpłatnie, a w związku z salą operacyjną potrzebny był i szpitalik w którym można by chorych kłaść do łóżek po zabiegach. Ochotniczki, wszystko panny z "towarzystwa" krakowskiego, urządziły kilka zbiórek ulicznych, zwanych wówczas "dnien kwiatka, gdyż w rewanżu za datkę dawca otrzymywał z rąk kwestarki kwiatek. Ponadto miały też miejsce dochodowe imprezy jak słynna wówczas "garden party" w ogrodzie Prof. Kostaneckich na dochód



rozpoczętej akcji. Wkrótce fundusze zostały zebrane.

W tym czasie istniała w Krakowie afiliowana do SS Miłosierdzia kobieca organizacja charytatywna pod nazwą ^{STOWARZYSZENIE} Pp Ekonomek św. Wincentego i Paulo. Należące do niej osoby, również przeważnie panny z inteligencji krakowskiej - zajmowały się ubogimi, odwiedzały ich w domach, zaopatrywały w żywność i odzież. Przewodniczącą tej organizacji była od r. 1905 Maria Epsteinówna.

W roku 1909 zwróciły się do niej ochotniczki z ambulatorium z propozycją przejęcia ich pracy przez Stowarzyszenie Pp Ekonomek co zostało bez namysłu zaakceptowane. Cała grupa zapisała się do Stowarzyszenia i odtąd już dalsza akcja odbywała się pod firmą Pp Ekonomek.

Szybko powstał szpitalik na 6 łóżek. SS Miłosierdzia ofiarowały w swoim domu kilkunastowy lokal, który za zebrane uprzednio fundusze został odnowiony i zaadaptowany. Była tam salka dla chorych z 6 łózkami, bardzo starannie wyposażonymi w gatunkowo n. najlepsze materace, pościel i bieliznę, - była salka operacyjna również dobrze wyposażona do wykonywania mniejszych zabiegów chirurgicznych, kuchenka podręczna, łazienka, ustęp. Jedzenie dawały siostry ze swojej kuchni, wystarczające i smacznie przyrządzone. Kierownictwo lekarskie objął Dr Adolf Klęsk, chirurg, który wykonywał tam zabiegi nawet brzuszne jak appendektomie. Szpitalik był schludny, przytulny, spokojny, starannie utrzymany.

Bardzo prędko powstała potrzeba zapewnienia stałej opieki pielęgniarskiej, której Siostry nie mogły się na stałe podjąć. Wówczas wystąpiła Maria Epsteinówna z projektem założenia małej szkoły pielęgniarek zawodowych, jakiej jeszcze w Polsce nie było. Projekt spotkał się z całkowitą aprobatą zarówno Pp Ekonomek jak SS Miłosierdzia. Jedną z wybitnych szarytek, bardzo zamożną, ofiarowała za zgodą swoich przełożonych znaczną sumę pieniędzy ze swego posagu na remont i adaptację parterowego murowanego budynku, stojącego na samym końcu wielkiego ogrodu SS Miłosierdzia. Obok domku, w murze ogrodu było osobne wejście wychodzące na ul. św. Filipa, 15. Budynek ten służył dawniej jako obora czy stajnia. Znajduje się do dziś na tym samym miejscu.

Znowu zaczęło się zdobywanie pieniędzy i wkrótce nowo powstająca szkoła otrzymała swoje pomieszczenie. Największa izba użyta została na sypialnię, podzieloną drewnianymi ściankami na pojedyncze "casy" /czytaj "Kasy" = dom/ - z których każda zawierała łóżko, szafkę przyłóżkową, krzesło, umywalnię pokojową a w nogach łóżka szafę na bieliznę i ubranie. Wszystko było białe, czyste, uczennice same utrzymywały wzorowy porządek. Wejście do każdej "casy" zasłonięte było białą firanką. Pokój z osobnym

YS. MARIA BOPIEL



wejściem od ogrodu przeznaczony był dla opiekunki internatu a zarazem wychowawczyni.

Szkołę otwarto w roku 1911-tym. Pierwszy kurs utworzyły same założycielki. Był to z początku kurs roczny - w dalszym istnieniu szkoły przedłużono go do półtora roku, potem do dwóch lat. Program był oparty na wzorach nam najbliższych, niemieckich. Uczyli lekarze, oraz pielęgniarki - z początku doświadcześnie SS Miłosierdzia /taką była przede wszystkim b.inteligentna i doskonała nauczycielka S.Maria Czarlińska/ - potem pierwsze absolwentki szkoły. Te pierwsze absolwentki: Maria Epsteinówna, Anna Rydlówna, Maria Wiszniewska, Joanna Stryjeńska - pełniły kolejno, zmieniając się co miesiąc, obowiązki opiekunek internatu oraz tego, co dziś nazywa się nauczycielek zawodu, mieszkając przez ten czas w Szkole z uczennicami. Dyrektorem był nominalnie Dr Wacław Damski, faktycznie Maria Epsteinówna.

Nauka rozpoczynała się od półrocznego kursu wstępnego, na którym wykładano zasady pielęgniarstwa oraz przedmioty ogólne jak anatomię i Fizjologię, mikrobiologię, higienę itd. Po zakończeniu każdego przedmiotu uczennice zdawały kolokwium, po czym szły na praktykę na poszczególne oddziały szpitala św Łazarza /obecnie Klinicznego A.M./ Szkoła nie obejmowała sal szkolnych w szpitalu, uczennice pracowały pod z SS Miłosierdzia, kierowni wymienione zaś wyżej kierowniczk Szkoły odwiedzały poszczególne oddziały, pouczały uczennice, pomagały im organizować sobie pracę, uczyły zabiegów. Praktyka trwała półtora roku i obejmowała chirurgię, internę, położnictwo bez sali porodowej, oddziały dziecięce ~~xxxxxxx~~ oraz psychiatrię, z początku na VI oddziale szpitala św Łazarza, potem w szpitalu dla psychicznie chorych w Kobierzynie. Prócz tego uczęszczały uczennice do ambulatoriów szpitalnych i klinicznych.

Na końcu każdego kursu odbywał się egzamin dyplomowy, po którym uczennica otrzymywała dyplom oznaczający jej prawo do praktykowania zawodu pielęgniarstwa. Wraz z dyplomem dostawały uczennice książeczki, w których pracodawcy wpisywali oceny ich pracy. Miało to znaczenie zwłaszcza tam, gdzie absolwentki pielęgnowały prywatnie chorych po domach. Książeczki zawierały odpowiednie rubryki do wpisywania ocen oraz fotografie właścicielki.

W czasie trwania kursu obowiązywało mieszkaniw internacie. Atmosfera, wprowadzona przez nasze instruktorki-wychowawczynie była serdeczna, rodzinna, bardzo kulturalna. Obowiązy-



wało umundurowanie, nie tylko do pracy w szpitalu, ale, wzorem niemieckim, również na ulicę. Były to suknie kretonowe niebieskie w wąskie białe paski, na to w szpitalu przepisowy biały fartuch, okrywający całą suknię oraz również przepisowy czeppek. Na ulicę nosiłyśmy granatowy płaszcz i welonik również granatowy. Żaden cenzus wykształceniowy nie był wymagany - przyjmowano kandydatki nawet po ukończeniu szteroklasowej szkoły podstawowej - ale atmosfera w szkole była taka, że uczennice same wyrabiały się bardzo, nabierały silnego przywiązania do zawodu, pewnej zdrowej dumy zawodowej, wysokiej etyki pielęgniarskiej ducha ofiarności i obowiązkowości a nawet ogłady towarzyskiej.

Pozzczególne zespoły uczennice obejmowały zaledwie po kilkanaście osób. Ogółem przeprowadzono w latach 1911-121 pięć kursów, gdyż nowy kurs był zawsze przyjmowany dopiero gdy poprzedni odszedł. Ogółem ukończyło szkołę około 50 absolwentek, które później, gdy wyszła w r. 1935-tym ustawa o zawodzie pielęgniarskim, uzyskały pełne prawa zawodowe.

Szkołę zamknięto w roku 1921-szym nie tylko dlatego, że stała wzrastały trudności związane z brakiem funduszy, ale też i dlatego, że zaświtała nadzieja otwarcia dużej, nowoczesnej szkoły pielęgniarek. W cztery lata później przyjęła pierwsze uczennice Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek w Krakowie, spadkobierczyni Szkoły PP. Ekonomek.

Początki Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Opiekunek Zdrowia w Krakowie

Po zakończeniu I-szej wojny światowej zjechała do Polski Misja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża / American Red Cross, zwany dalej ARC/, złożona z lekarzy i pielęgniarek, z zadaniem zajęcia się zagadnieniami zdrowia ludności dźwigającej się z ciężkich spustoszeń wojennych - a zwłaszcza zaopiekowania się dziećmi oraz batkumienia epidemii chorób zakaźnych, przede wszystkim dżuru plamistego, zawleczonego ze wschodu.

Amerykanie od razu zwrócili uwagę na brak wyszkolonych zawodowo pielęgniarek. W szpitalach pracowały Siostry zakonne, nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych z wyjątkiem na- bytego, nieraz długoletniego, doświadczenia, - albo też siostry P.C.K., przyuczone zaledwie pobieżnie na krótkich kursach o bardzo skromnym zakresie.

Wraz z misją ARC przyjechała do Polski pielęgniarka dyplomowana, milionerka, z nadzwyczaj dobroczynną i uspołeczniającą rodziną zamieszkałą w Bostonie - Miss Dorothy Hughes /czytaj Hjuż/ Widać, co się w szpitalach polskich dzieje, ofiarowa-



za Miss Hughes Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi 10,000 dolarów rocznie przez 3 lata na założenie w Polsce nowoczesnej szkoły pielęgniarstwa, z tym, że ARC miał dać na początek własny personel amerykański, potem zaś miały go stopniowo zastąpić absolwentki mającej powstać szkoły. Również finansowanie szkoły miały stopniowo przejść władze polskie.

Gdy tylko wieść o tym doszła do Krakowa, Maria Epsteinówna zaczęła intensywne starania aby nowa szkoła powstała w Krakowie, jako jedynym polskim mieście, gdzie próba systematycznego szkolenia pielęgniarek była już podjęta. Mimo tych starań wybór padł na Warszawę, jako na stolicę kraju, a także dlatego, że w Warszawie projekt spotkał się z większym zainteresowaniem ze strony władz. Utworzono tam t.zw. Fundację Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, do której przystąpiło kilka instytucji jak Miejski Wydział Zdrowia, Uniwersytet i nie pomnę już jakie, które zobowiązały się przejąć finansowanie szkoły. Pierwszą dyrektorką Warszawskiej Szkoły została Miss Kasi Helen Lillian Bridge, wytrwała dyrektorka i pedagog, która ogromnie zasłużyła się w następnych latach dla szkolnictwa pielęgniarskiego w Polsce.

Misja ARC uznała słusznie, że gdy skończy się dotacja Miss Kasi Hughes, i młodym absolwentkom świeżo zorganizowanej szkoły przyjdzie przejąć prowadzenie szkoły, nie będą one mogły stanąć na wysokości zadania, gdyż brak im będzie doświadczenia, głębszej znajomości problemów i zasad szkolnictwa, szerszych horyzontów dla rozwijania placówki. Dlatego zwrócono się do Fundacji Rockefellerowskiej z propozycją przyznania kilku osobom w Polsce stypendiów na ukończenie szkół pielęgniarstwa w Stanach Zjednoczonych, gdzie były one już wówczas w pełni rozkwitu. Fundacja zajmowała się dotychczas tylko szkoleniem lekarzy, wysyłała ich na studia za granicę, udzielała dotacji wydziałom lekarskim na całym świecie, nawet zakładała całe uniwersytety. Pielęgniarki nie były dotychczas przedmiotem zainteresowania Fundacji. Jednakże propozycję ARC wzięto pod uwagę i przyznano pierwszych kilka stypendiów ~~pielęgniarkom~~ ^{pierwsze} Polkom. ARC przedstawił jako kandydatki dwie absolwentki krakowskiej szkoły, znane im z krótkich kursów pielęgniarskich, jakie prowadził w całym kraju, a więc i w Krakowie. Dwie pierwsze stypendystki były to Maria Wiszniewska i Teresa Kulczyńska. Skierowano je do jednej z najlepszych szkół w USA, mianowicie do Massachusetts General Hospital Training School for Nurses w Bostonie, (kurs w USA trwał w owych cze



sach 3 lata - jednak wymienionym dwóm stypendystkom uznano rok za ukończenie szkoły krakowskiej i otrzymały dyplom w ciągu 2 lat, t.j. w latach 1921-1923.

Wobec tego Fundacja Rockefellerowska, jednaz 4 fundacji założonych przez Johna D. Rockefellera, "króla naftowego" a poświęcona zagadnieniom zdrowia na całej kuli ziemskiej - zainteresowała się sprawami pielęgniarskimi, zaczynając od Polski. I znów zaczęła Maria Epsteinówna usilne starania o założenie z pomocą Fundacji nowoczesnej szkoły pielęgniarskiej w Krakowie. Starania trwały 4 lata aż wreszcie zostały uwieńczone skutkiem i pod koniec roku 1925 doszło do założenia szkoły, na żądanie Fundacji związanej z uniwersyteckim Wydziałem Lekarskim UJ, przy czym Fundacja zaofiarowała fundusze na adaptację i wyposażenie należącego do UJ XVII-wiecznego budynku przy ul. Kopernika, gdzie szkoła do tej pory istnieje - i wzięła na siebie opłacanie personelu przez przeciąg 3 lat, po czym miał je przejąć Uniwersytet. W następnej kolejności Fundacja przyznała szereg dalszych stypendiów na wyjazdy pielęgniarek za granicę, oraz wyposażyła sale chorych na klinikach, które miała szkoła objąć jako teren praktyki uczennic. Przed otwarciem szkoły otrzymały stypendja na wyjazd za granicę Maria Epsteinówna i Anna Rydlówna. Dwie pierwsze stypendystki, które w międzyczasie wróciły z Bostonu, pracowały tymczasem w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa.

W Uniwersytecie

W Toronto
W Kanadzie

Fundacja postawiła jako warunek że aby kierownictwo nowej szkoły spoczęło w rękach personelu szkoły pp. Ekonomek. Dyrektorką została Maria Epsteinówna, jej zastępczynią Anna Rydlówna. Szkołę otwarto w grudniu 1925 roku i wówczas wróciła z Warszawy jedna z dwóch pierwszych stypendystek, Maria Wiszniewska i objęła dział praktyki uczennic t.j. nadzór nad placówkami szkoleniowymi. Druga stypendystka, Teresa Kulczyńska, otrzymała jeszcze jedno roczne stypendium na ukończenie świeżo wówczas otwartego rocznego kursu Pielęgniarstwa Zdrowia Publicznego /które obecnie nazywamy pielęgniarstwem w otwartym lecznictwie/ i przyjechała do Krakowa dopiero w rok później.

W szkole od początku wykładali pracownicy naukowcy z Wydz. Lekarskiego UJ; w klasie uczyła i prowadziła dział nauki teoretycznej Anna Rydlówna, sale szkolne w klinikach prowadziły absolwentki Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa.

Maria Epsteinówna ustąpiła ze Szkoły 31.12 1924xxx, 1930 r. i wstąpiła do klasztoru. Jej miejsce zajęła Anna Rydlówna, zastępczynią dyrektorki została Teresa Kulczyńska.

KOMISJA
HISTORYCZNA

O ile okres dyktury Marii Epsteinówniej był okresem trudnych początków, o tyle dyktura Anny Rydlówniej to już okres stabilizacji, rozwoju, rozrostu Szkoły. Ale to już wymaga osobnego opracowania.

Teresa Kulczyńska

Teresa Kulczyńska

Kraków, kwiecień-maj 1974 r.

Opracowano na podstawie tradycji Szkoły, zapamiętanych opowiadań Marii Epsteinówniej, Anny Rydlówniej, Marii Wiszniewskiej - i wspomnień własnych /od r.1919/



GŁÓWNA KOMISJA
HISTORYCZNA